DLA

POLAKOW

DZIEN POGODNY.



DLA

POLAKOW

DZIEŃ POGODNY.



DNiu iasności! z burzliwych nieco chmur przerznięty
Switasz względną litością ku Sarmatom zdięty.
Pod zasloną kir czarnych twarz kryłeś pogodną,
Gromy z gwałtem pioruna sypiąc ręką płodną.
Niebiosa osaczone wartkiemi strzałami:
Obarczyły Polaka srogiemi ranami.
Deszcze przykre i Sniegi, postać ziemi kryły,
Przywalaiąc Cnotliwych Pradziadow mogiły.
A mieszkaniec dzień smutny szkaradził swą zbrodnią.
Podżegaiąc nieszczęścia zawiści pochodnią:
Niebo przemocne Ziemię wieło w swe Krygi
Naybardziey część połnocy leżącą od Rygi.

Ztamtąd grady naywięcey zboża wybiiały
I do Polskiey Ziemi płodom urość niedawały.
Lecz nam Niebo z Zachodu rozśmiało się mile,
Pogroziło Połnocy, iey przemożney sile.
By Kray wolny, stargawszy kaydany niewoli
Obcey więcey haniebnie niepodlegał woli.
Dopiero my dzień iasny poznawać zaczeli
Gdy w ciemnościach dwadzieścia cztery lat milczeli.



W Drukarni Wolney.

